

9161

III

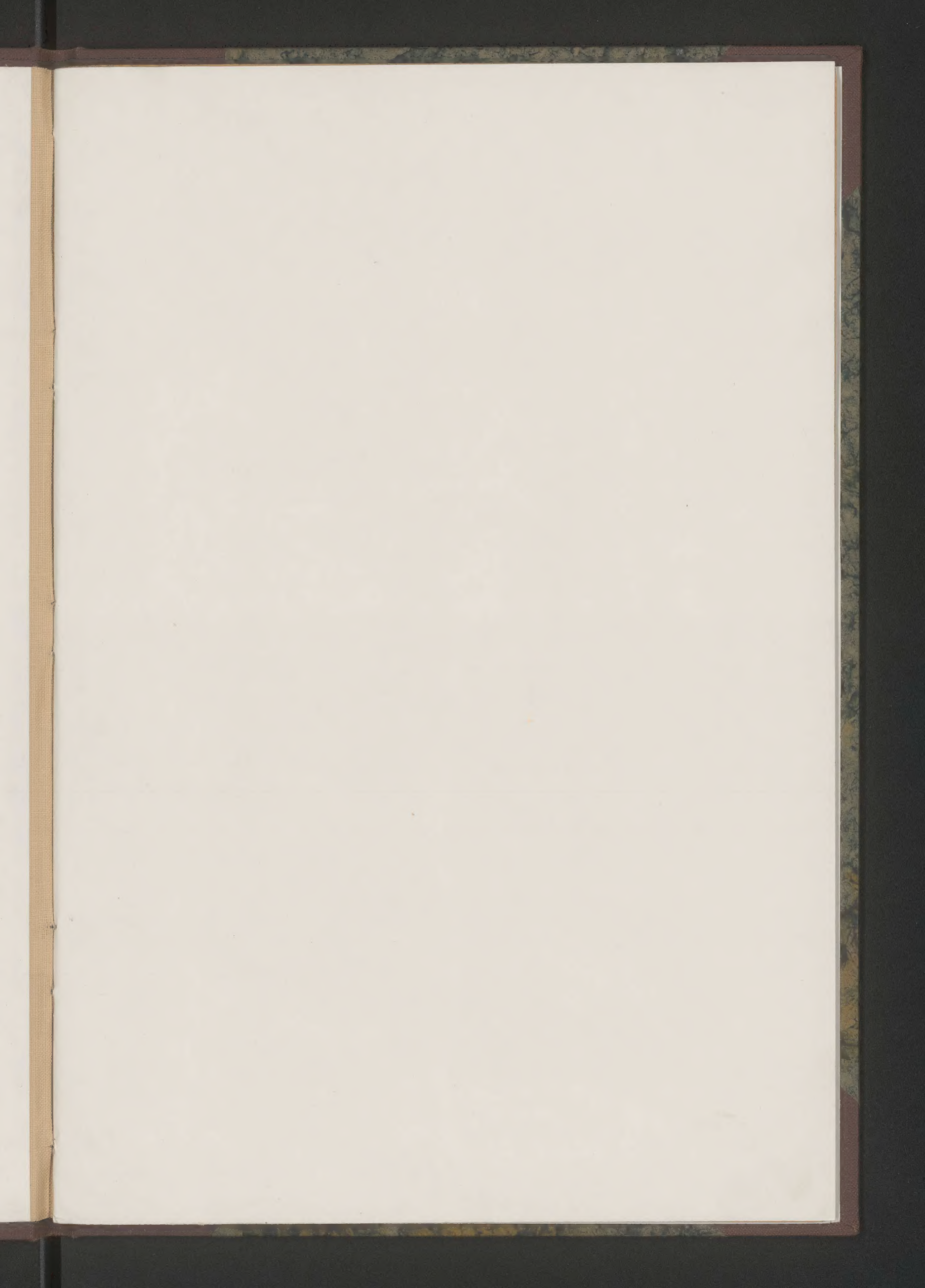
z. 7

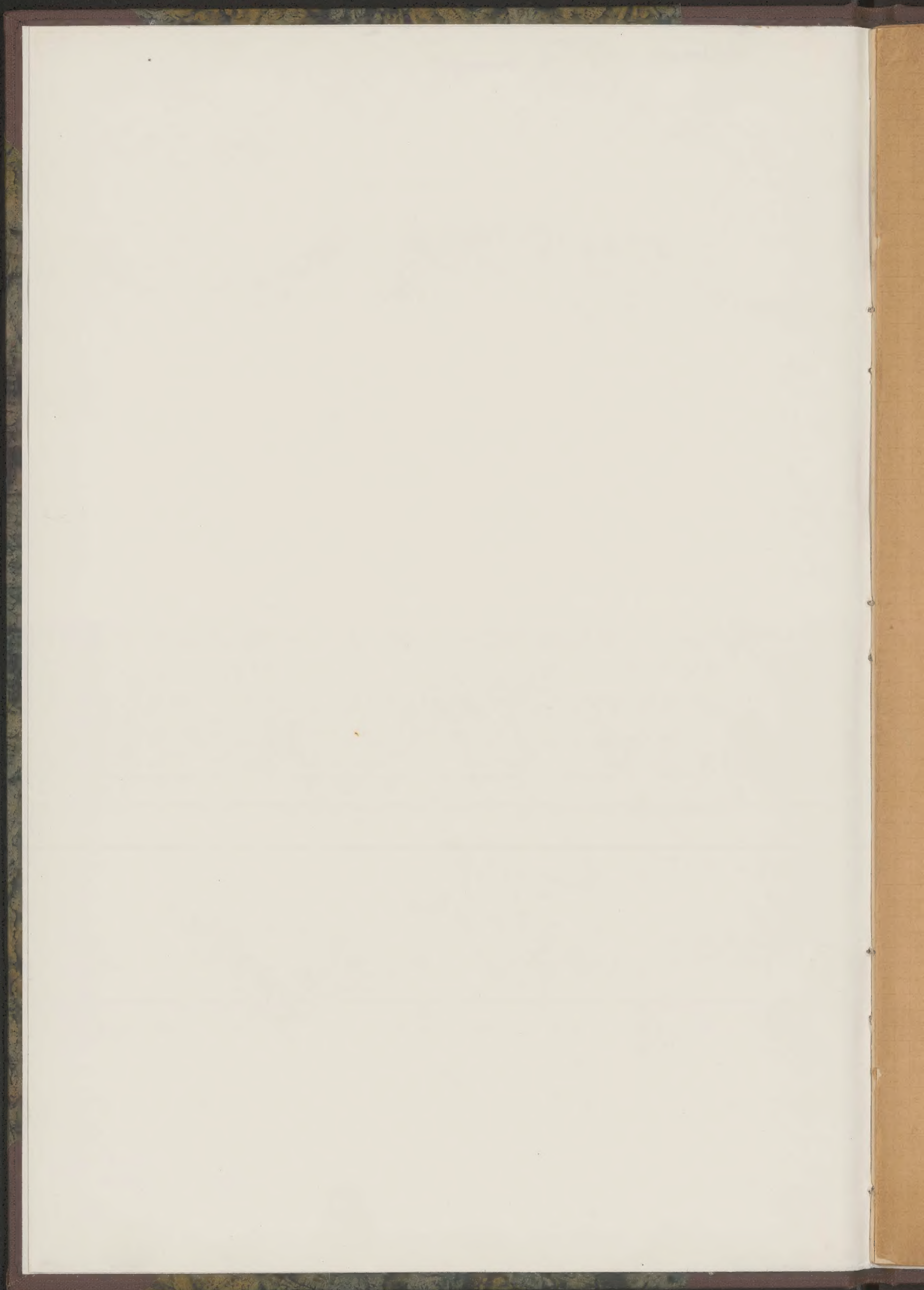




Oprawa XII 1874 v Starodruk





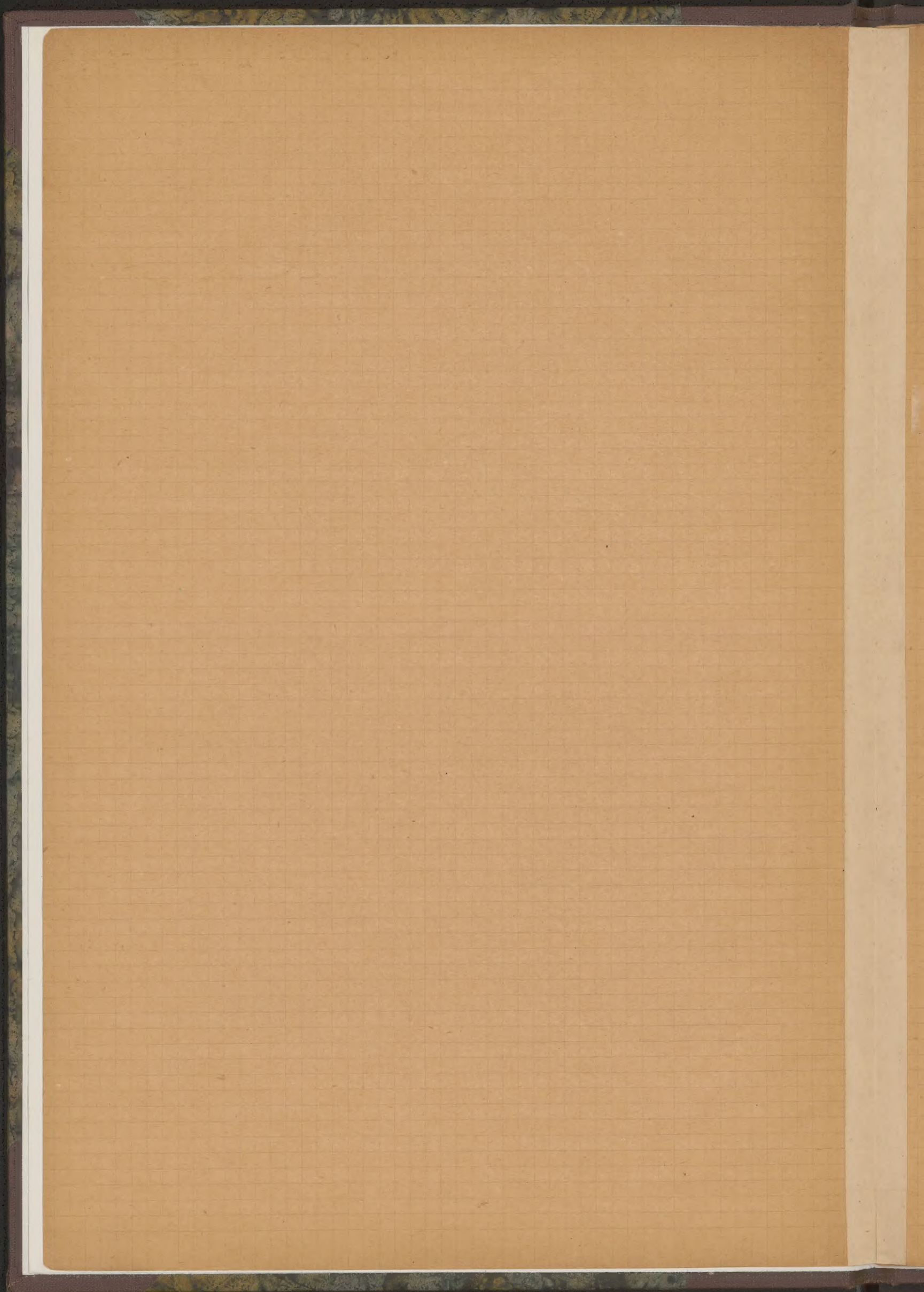




Rok 1857. ~

zesr. 7







1)

Rok 1857

Styczeń

1 Czwartek. Nowy rok, wietrzny, dotny, smutny. Z Mariannem obiegłem powalnięjsze osoby którym winno być wiośnianie.

2 Piątek. Przyjechała do nas Genetia Prokurnyca, najbliżej kruma moja na cudzej tu ziemi, byłoby jej bardzo radzi.

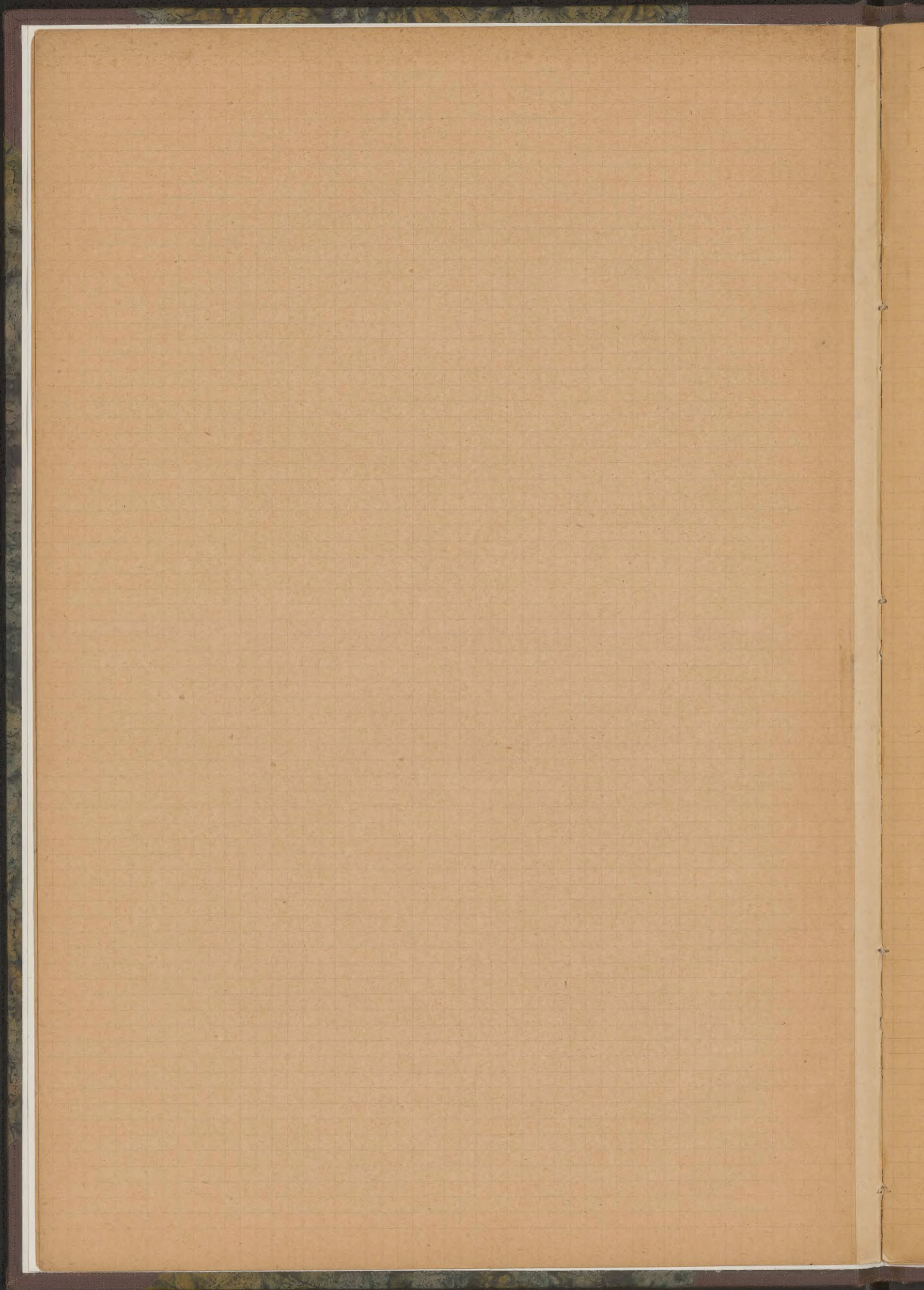
4 Niedziela. Z Mariannem w kościeł. Przemowy o kraju z Genetia. Głucha wiści o morderstwie Arcybiskupa Sargotkiego. Wybiegłem do cyrkułu i zaplanowałem potwierdzenie zbrodni tej w Monitore.

5. Poniedziałek. Dopełniłem dziś portretem tej z powodu śmierci Arcybiskupa o imieniuach Genetia, odpisałem do Sargia pod podaniem, odprowadziłem go na kolej z Sargia z Józia i z Karolkiem. So Sargia przyjechał Kochany i najcięższy Jan. Kosiński. Wskazał on nam o rzeczach świętych i polskich w których brał udział w kraju. Znamienity to mąż, Bóg wybrał go sobie na drugą, wypróbowany ciężko. Jedną do Raymu na studia duchowne a potem w Sorbaiskich wysłuchał go na Kijów. 14 lat niewidziałem go, to już ok Raymu. Srebrną północą wyjechał na kolej z Sargia do Montalambata, potężniejszy mój dom i dachy.

21 Środa. Ktoś 14 po podaniu stanem w Sargia i prosto radował się do Sorkurów. U Genetia zastanowił Gatzewskiego. Cyrtatem im list S. Michaliny Daikrońskiej który niezgodnie zapisał Gatzewskiego. Wyprowadziłem do Toma-rewskich. Na obiedzie w Hotelu de Bade z Sorkurami, Gatzewskimi i Włodzimierzem. Zastaliśmy tam Grusiewskich i Rosteków, nadstąpił pod koniec Mikołaj Kamiński. Wiceci z Sorkurów przepędziliśmy z Gatzewskimi, Włodzimierzem i Janem, Duninam. Na noclegu u Gatzewskiego z 2 innymi wiceci.

22 Czwartek. So 9 i wyjeżdżam do K. Jełowickiego i z nim do kościoła do l. Akumptions. Z Włodzimierzem do Krowickiego po Kijów, przeglądy i promum-raty. Władomir Polakich. Śniadanie u Prokurny. Z Genetia zdobyłem wianę, u Kijem Marcelliny, u Sienkiewiczów, Kopyczewskich, Plichtów, Samu Micki-wiczów, zabiegłem sam do Norwida i nie zastałem. Obiad z Sorkurami w hotelu de Bade, też tam osoby co wczoraj. Spotkaniem na chwiei Norwida. Wiceci spędziliśmy u Sorkurów z Tomaszewskimi i Moderskimi.







do długich rozmowach z Modzelewskim wróciłem z Gągawskim do jego mieszkania na noc.

23 Piątek. So gęsi rozjeżdżam powrót na godzinę dla roboty. Odwiedziłem najpierw księdza Dunickiego który widowanie dogorywa, rozmawiając jednak z nim i o i Jan Stefan. U Karla Różyckiego zastatłem Bajkowskiego. Karol był serdeczny, czytał mi listy Michasim do Sadyka-Sany i swoje. Wróciłem do Gągawskiego na chwilę. Pojechałem do Aleksandra Orłowskiego na zwizdy, zastatłem z nim Adasia Brzostowskiego. Orłowski uprzejmy, czytający po rękach, prawi mi różne anegdoty o kraju i o osobach Kochanek. Adas pamięta o sobie chłodny cedił przez rękę słowo po słowku. Przejrzałem do J. Chłapowskiego i mieszactem, to samo i Jan Adamowicz Potocki i Zygmunt Krasiński. Chwili rozmawiałem z Ks. Jedowskim i wróciłem do Brzostów. Odwiedziłem jeszcze Górczyńskiego w szkole Solskiej, byłem jeszcze u Norwida i znów go mieszactem. W hotelu de Bade z Brzostem, Gągawskim i Włostkiewiczem, przysiadłem o 8<sup>45</sup> i o północy byłem w Fontainebleau.

24 Wtorek. Czytałem w stancji mój cięty waznik Krasiński, tylko co wydrukowany p. t. Rottia i Europa Soloka. Autorem a przynajmniej inspiratorem musi być Zygmunt Krasiński. Tożsac podannictwa Soloki względem Rottii i Europy jest wyborne i przeprowadzone systematycznie. Portretowania o Rottii są trafne, choć mienione. Są rzeczy dobre, ale są i finisy dyplomatyczne które mogą być fałszywie zrozumiane przez polskich czytelników.

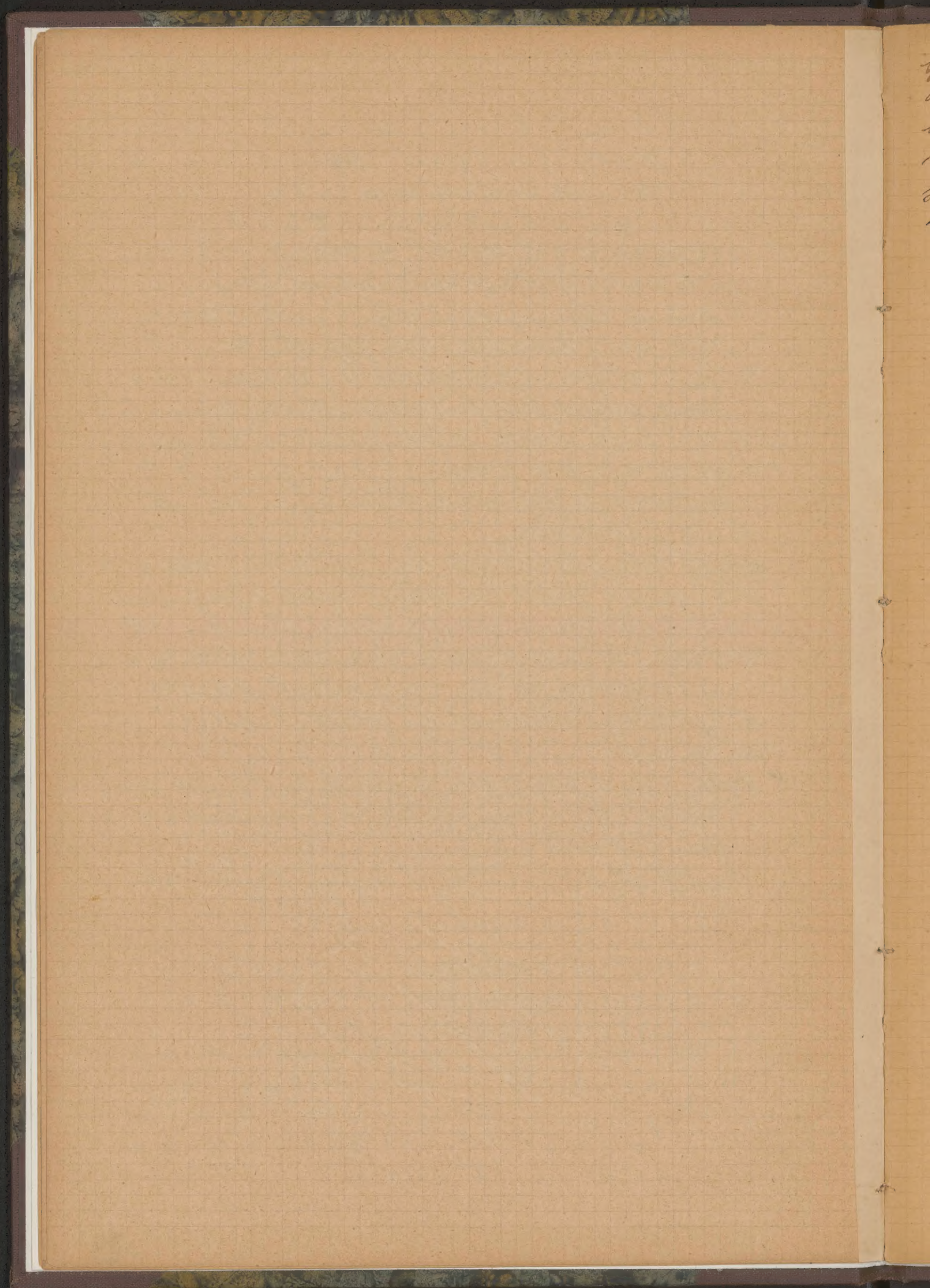
28. Środa. Wciąż nad Krasińską Rottia i Europa która już przegrab i często gawędzisz, z tem węgrykiem nie badano i owszem dość rozmawia. Na przechadze z dziećmi.

29 Czwartek. Z Krasińską Rottia i Europa. Na przechadze z dziećmi.

Luty

17 Wtorek Nic nowego, ranek jak zwyczajnie, na przechadze z dziećmi. Wieczorem, kiedyśmy Koncylj obiad, zjawił się Seweryn Górczyński z Leonem Modzelewskim i Zenonem Fiszem, dwoma młodzieńcami z Ukrainy. Modzelewski, bogaty obywatel, bawo i z chęcią zing i z dyktami w Sancerie od kilku miesięcy. Fisze siwiz opisał kraj. Mieszka w Czchryńskim, w szpitalu Michała







Grabowski, którego jednak nie lubi. Bydła żurawki i górnicy Solacy, a Fisz, oprócz tego, jest jeszcze znamienity pioskarz, znany w Gazecie warszawskiej. Kiedy drakują swoje wydrożki po Ukrainie pod przybranym nazwiskiem Tadeusza Padabry. Wiedawski z przysięgą cytałem jego wyroki. Właściwie wiersze do 109. w rymach o Nymu.

18 Sobota. Odwiedziliśmy w hotelu Czerwona i dwóch młodych redaktorów. Rozmawialiśmy o literaturze i byłem ożywiony z nimi. Zaprosiliśmy ich do siebie na śniadanie. O 14 wyjeżdżaliśmy z hotelu powozem do domu na kilka godzin. Zwiedziliśmy najpiękniejsze miejsca i widoki. Powiadali także smutne młodych pokolen w kraju. Kochani i ładni ludzie, radbym aby stosunek między nami utrzymał się na dal. O 5 wjeżdżamy po drodze Józefa i Karłowicza i dopiero odwiedziliśmy mnie do domu i pożegnali.

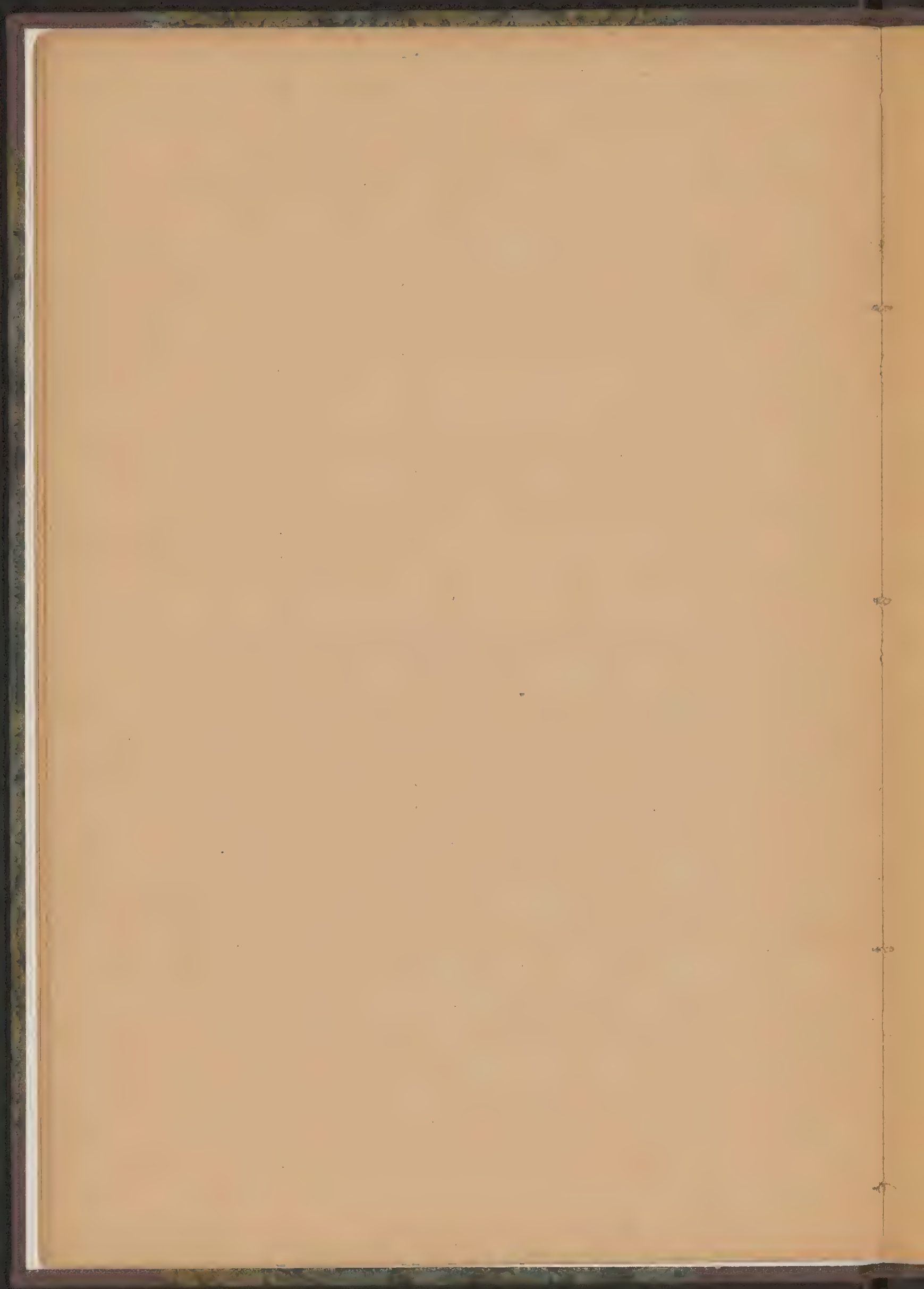
## Marzec

11 Sobota. O 7 na Maru z Józefem Komuniewiczem i wspólnie polecając się wzajemnie Tata i opiece Sanitarius podnoszą się z nami się naszego. W tym domu odprowadziliśmy Józefa na kolej Złazna, która 109 wyjeżdża do Montreux dla znowienia tam poizgu porpisanego.

14 Sobota. Odebrałem listy od Józefa z Kastylii, miał wstąpić na statek parowy na czwartek wieczór o 109. Listy Józefa pełne są siwizy i złości. Z powodu silnych wiatrów boimy się o jego zdrowie. Spółcześni z Józefowymi odebraliśmy list od Felicy i Iwanowskiej z Rzymu, niepokoi się o Józefa.

24 Wtorek. Rano przed 6<sup>30</sup> do Saryja, zabrał go Józef Gatzowski. Normalizujemy poufnie i krótko nasz pójście. Wyjeżdżamy do Krokowskiego którego nie zastałem. Na śniadaniu u Gatzowskiego z pracoem Januszewiczem i Wład. Wład. Januszewiczem i Januszewiczem. Właściwie do Plichty i Plichty. Adrejsa, zastawem u nich, jakas znowu Solacy, Panu Wajlichowską, z domu Soltyłównę. Pani Plichtowa cytała mi list Pani Bojanowskiej proszącej o pozwolenie pośredniczenia niektórych moich hymnów w Książce do Nabożeństwa którą zamierza wydać, ożywić i pozwolić. Udałem się do Prokuratora którego zastałem w domu, on chory na nogę, nadmiedzi niebawem Gatzowski, potem Pani Kaniowska która zapowiedziała mi przyjazd do







Fontainebleau Janusza Roztworowskiego, krewnego mojej żony. Na obiedzie w hotelu de Bade 2 Frokurami i Gtzenothem, pod koniec obiadu zaprosił ktoś do drzwi, to stary znajomy Wacław Mańkowski, dłużej żonaty i wielki pan, przywitaliśmy się, żegnaliśmy. Potem Frokurin do ich kwatery i tymże samym powozem, wyszliśmy na kolej żelazną, przed potoczny byłem w domu.

25 Broda Zwiastowała nam Mary, wielkie święto, obłogi i pięćdziesiąt naszych byliśmy w kościele. Odwiedziliśmy Franciszki przy domowej Topolewski.

### Kwiecień

7 Wtorek O 12 Karolkiem i Karim na przechadzkę. Za powrotem listem gości Janusza Roztworowskiego. Krewnego mojej żony. Przyjeżdżający go uprzejmie i ugotowali, zdaje się że był rad, wieczór po 309 odjechał do Pary.

12 Niedziela Wielkanoc. Wielkie uroczyste Dniem Zmartwychwstania Chrystusa. Z Marjanem na Mary i saunę. Piepowoż miasto wiozący i ulowny deszcz. Przygotowania do świądania mistycznego. Na śniadaniu Franciszki Topolewski, kibiszewski. Flizant 2 zing i cotta. Gościu niedzieli do tej wyprawadziłem na kwiły dżinni, ab uderzyła wota. Rormanawitiny 2 Teofilka Rormanawitiny aż do kochaty.

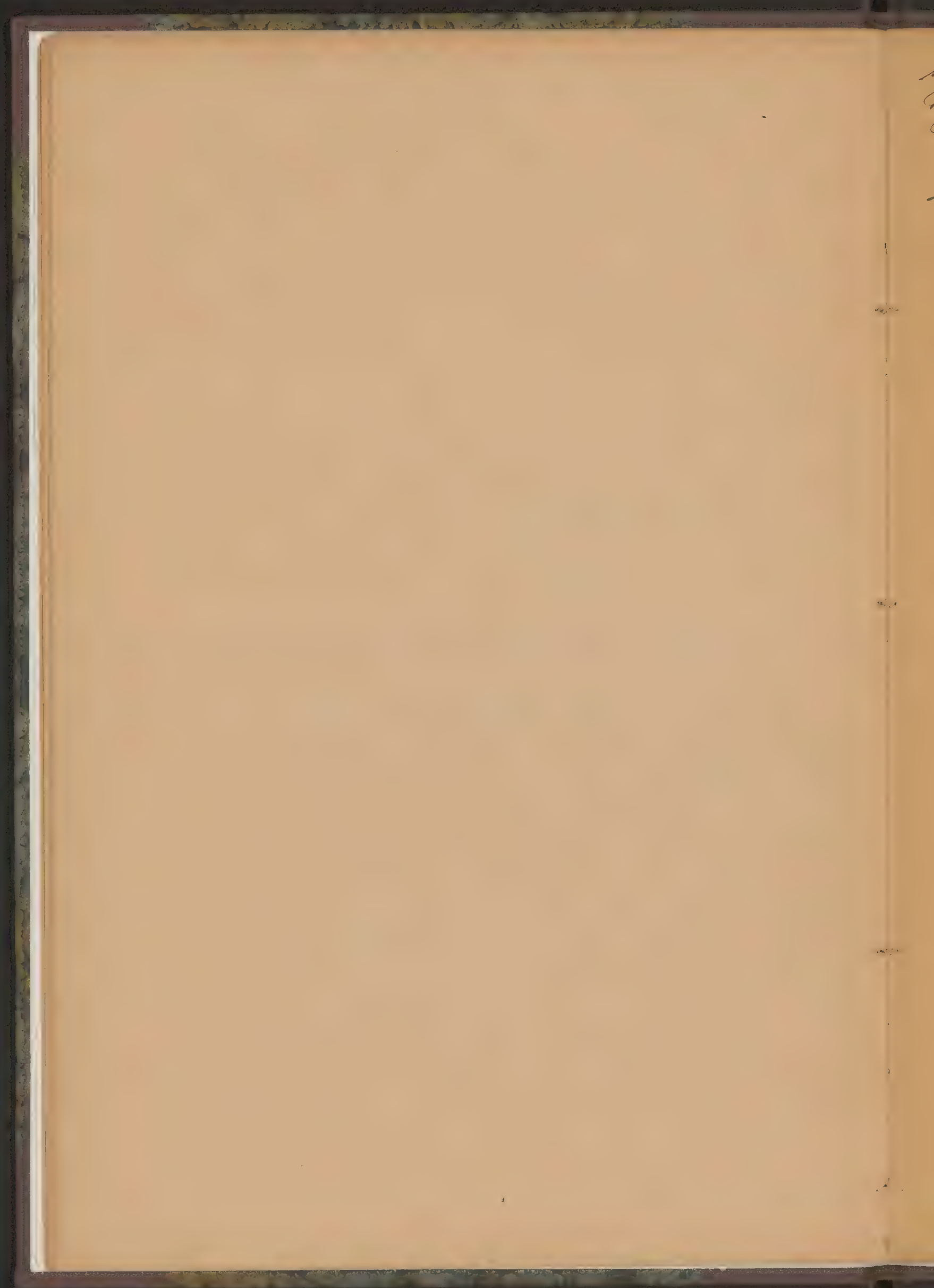
15 Sroda Wzięli zwinno i wota. Zakładem dżinni na przechadzkę do parku. Lekko miotłem 2 minni przed ulową. Zaczęto się w powieściach Kacatkowskiego wiele niepospolitych. Karoliek za krowiedzią wzięty jaskiersi rantarganego Pana. Głowi i mity goti, malon indoty. Gerson, przyjeżdżał nam listy i pominki od Narayoty Zmichawskiej. Rormanawitiny 2 gościami parę godzin a bardzo mi się spodobało, znowu na nas na obiedzie i potem na gawędzie aż do wyjazdu na kolej żelazną. 24 Poniedziałek -- Zaty dżinni 2 dżiatory, wczoraj po obiedzie kiedyś już znowu Karolika i Karim wzięty 2 Sargia Zosi i Teofilka. Znowu najważniejsza lwa smutna o śmierci Oskownika Paprockiego Który zmarł 30 roku lat.

### Maj

11 Maj Poniedziałek Od rana przygotowania do parady 2 powozu przyjeżdża Napoleona 34 i wielkiego księcia Konstantego. Wreszcie przed południem przyprawadziłem dżinni de oskoty, ubiłem i 2 Teofilka rungliem na miasto. W parku

1) kochana S. Zosi Zaleskiej







spotkaliśmy oddział centzardes przepychani ludźmi i pięknymi konie.  
Na balkonie u P. Rabotina doszło do wesołego porozumienia z młodym  
Cesarzowskiego, gawędziłyśmy o tem i o tam z P. de la Bourdonnaye  
który tam przeprowadził swoją służbę. Koto 34 nadjechał dwór.  
Zawojem tylko Cesarzowa i wielkiego księcia Moskiewskiego Konstantyna  
wcale nie zamierzając, wrócić do domu.

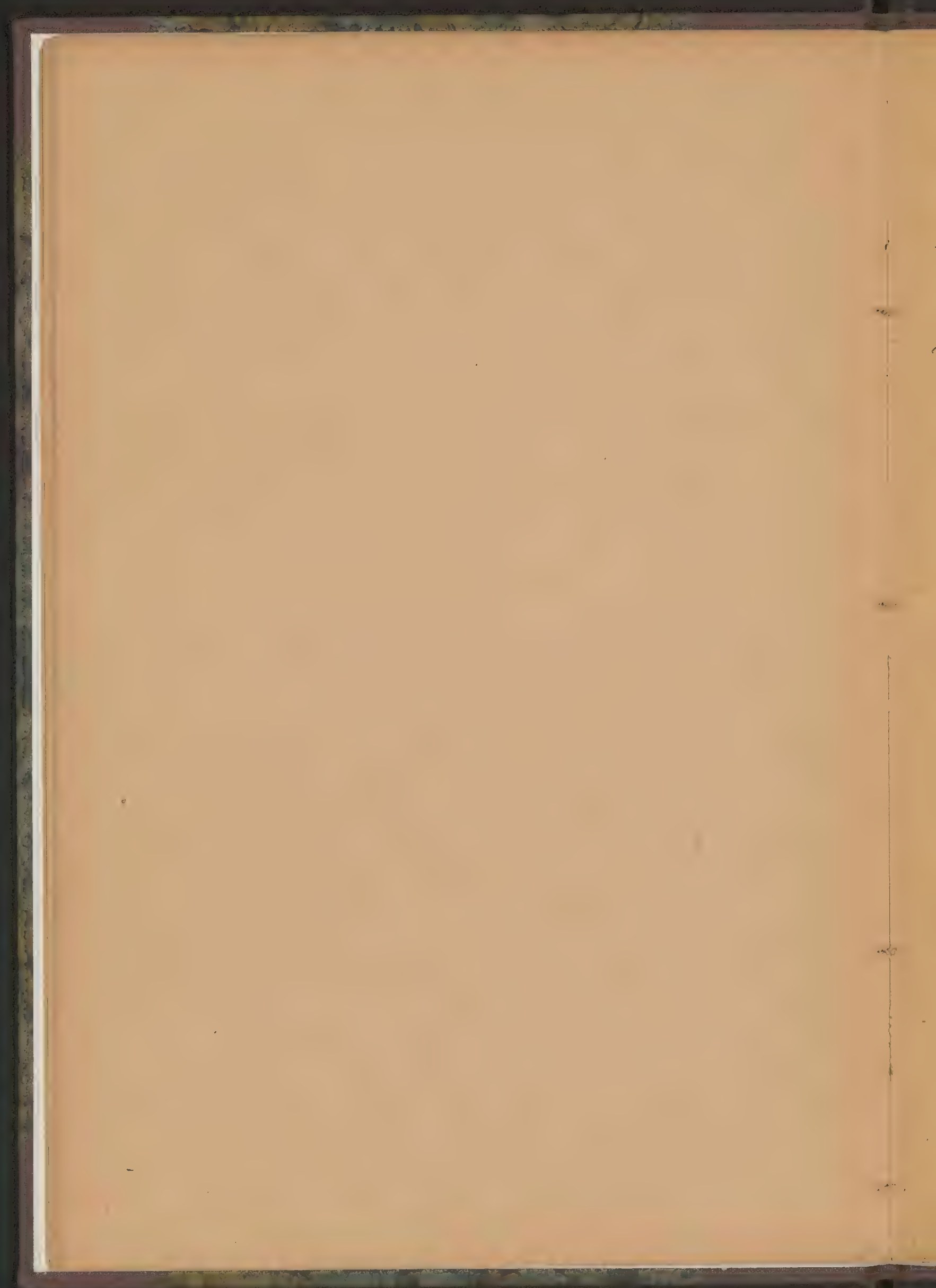
19 Wtorek Przemysła wyprawa z Teofilą i Lotą na kolację  
i wzięliśmy razem do Saryi. Co sprawunkach udaliśmy  
się do Jardin des Plantes i do zoo logicznego. Wczoraj  
na obiedzie z Krawczyńskimi w hotelu u Teofilki  
potem z Krawczyńskimi w Palais Royal i na bulwarach. Zabrałem do  
Prokurii i na noc do Gąsiorowskiego.

20 Piątek Jeszcze dla paszportu Teofilki po informacjach do  
Bernarda, przysłał mi tak wiele i więcej. Wdzięcznym bliźniakom. Kunata  
Pawłowskiego. W Kłob Polaków byłam na listy Rady: Montanier.  
Ludwik Wołowski Godolka. Wdzięcznym. W Plichtów dowiedzieliśmy się  
o przyjeździe Franciszka Zaleskiego, znowu Józefa. Wdzięcznym i radości pobiegłem  
do Teofilki i zaprowadziłem ją na obiad do Palais Royal. Wczoraj  
wzięliśmy do Prokurii i poszedłem do Plichtów gdzie Franciszek mi się  
zauważył do niego, wreszcie mi się udało. Byłem wzmocniony. Feodor Mrawski  
porucił kabaty kart i szukał muzeum. Co później oddzieliłem z nim  
na rue de la Victoire, on do siebie a ja do Gąsiorowskiego.

21 Czwartek Wczoraj wzięliśmy wzięliśmy, byłem na  
Kongres Komuniści w P. Kowalskiego, przez parę godzin wzięliśmy  
Teofilę po Czarze. Byłem z nią w Palais National na wystawie  
Kwiatów. Odprawiłem Teofilę i jej córkę na obiad i sam udałem się  
do Plichtów aby wzięła na obiad Franciszka de Genet. Przez pośrodku  
młoda straszyła bura. Wychodząc z domu Plichtów spotkałem Franciszka  
z Ignaciem Plichtą. Na obiedzie z Prokurami w hotelu de Bade, byli  
też Gąsiorowski, Wdzięcznym i Franciszek. Wczoraj w podwieczniku obiadu młodym  
wzięła aby zawiązać Teofilę i jej córkę na kolację z ichaniem. Zadowolonym  
wzięła na kolację i pojeżdżamy się puszczać się na kolację typową  
do Fontainebleau. (Do Kłob była tu Pani Adamowa Potocka młoda  
dama i wiele mi dyktowała, a moja żona mówiła podgodkami).

22 Sobotę Koto 44 nadjechał z Saryi Franciszek. Plakat bardzo  
w pokoju Ojca, wczoraj na przechadzkę z nami Franciszek i poszedł  
Franciszek, później na herbacie Józef i Herman Potocki, do domu.







w nowy gaudybiliony o polityce i o słaście polskiej. Francis odjechał do Paryża, po 114 Polescy wygnali.

24 Niedziela . . . Koto 24 wypiekiem z Karolkiem na miasto, wdrucelony Esara Napoleona i Krila Bawarskiego odpiedzajacych do Paryża. Za powrotem zastaliny Marusiewiczow z ciotka, ugoscaliny ja serdecznie, bo to przyjaciółka stara kobi, zastaji u nas na noc.

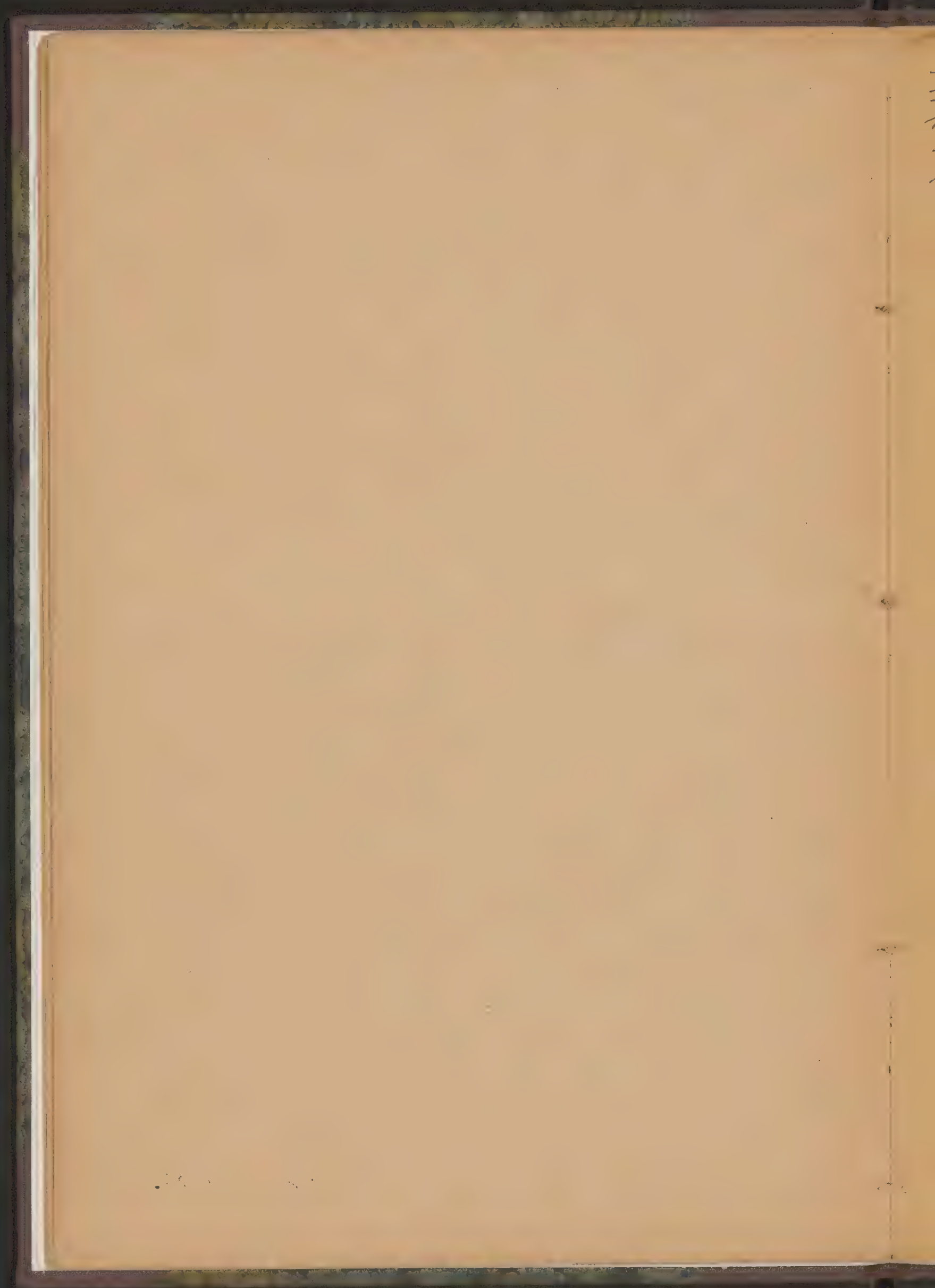
25 wtorek . . . Papisatem list do Józefa do Paryżu, na pniechada w łaci 2 dwoma młodymi chłopcami. Na wieżnie u P. Dumot zastadem panis Champollion, wdrów po francuzym miazonym.

## Czerwiec

8 Sobota Rannitko wyjechałem do Paryża pnie wdratem sy do ks. Jelowickiego ktorys nie zastatem w domu. Po 114 rannym do koscioła de l'Assomption, znaladem tam, opozia 14. Towistego. Gienowef Bruckarz ktorys Marcelini Czestomskiego. Hryniowicz ktorys Miodowicki, panis Bystrzanowski, itp., osobliwie zapoznam sie z mity Litwinty, panis Orszakowa, ktorys mazi jid Markachin, Gubertkin, Miuskin. Bytem na swiadaniu u Bruckarin 2 Gienowefy pozycalim do Tomaszewskich i do Hienkiewicz. Na obiedzie w hotelu de Baden wdracir ofiedim u Bruckarin, byt ktorys Czestwertynski 2 ziny i 2 ciotky, stany do miaz znajomy jidom 2 Wasmawy. Pagnied Gutydzowski 2 Wierzwinski.

7 Niedziela . . . O 114 2 Gienowefy wdratem sy do koscioła de l'Assomption, maza i karami ks. Jelowickiego, dazis opodrodakim. Zastaytem Henryka Pzewostkiego. Roman-wiatem 2 Jeneratem Kruszewskim i 2 figo 2 ang raz 2 Lestoniam, M. Hienkiewicz wiedzim zywoty Polakim Bartoszewicz, zastadem tamy Czajkowski, Kwatkowski i zynow. U Bruckarin byli: Pan Hryniowicz 2 ciotka, Józef Brdzyga. Panis Czudowska i maza Panis Orszakowa. Na obiedzie w hotelu Badenickim P. zowski Bruckarowie. Potem w kawiani gdzie zjawił sie malarz kapliniski. O 94 wyjechałem do Fontainebleau, stangem w domu Koto Polescy.







17 Sobota Ranitko zaoczyłem w sieniach Kłomoczek, a więc przyszedli Józef i Francis. po 6<sup>ty</sup> uściśnięciem długa mego Kłomoczek dobrze wygląda. Zabiegłem do hotelu de la Sirène aby przysłać w gościnę do nas Teofila Lenartowicza. Wczoraj dzień dotaty dzień wakacji. Powitałem z Teofilem i Francisem. Józef mi opowiadał co ważniejsze rzeczy o Kochanym naszym w Paryżu. Ciepły dzień z gośćmi a mianowicie z Lenartowiczem wytał mi nowe swoje powieści które mają wielką wartość. Do późna w nocy czytanie i pogadanka.

18 Czwartek Wychodząc z Młody, zaoczyłem i Lenartowiczem razem byliśmy cały dzień. Razem do czytania z Józefem i z Teofilem. Jakiś niedomaga trochę po podróży. Długo wieczorem gawędziliśmy.

19 Piątek. Józef ~~mi~~ odebrał list od Gądzowskiego który domaga się aby Teofil wrót przyszedł do krajiny Marcelliny. Samowolnie mu oświadczył. Wczoraj Gumowskiego który w parę dni po Józefie wyjechał z Paryża. Przejrzałem do Teofila, mamusia-łówny parę godzin i bardzo mi się podobał. Teofil odjechał.

21 Niedziela Portkwarowi i Władysław Janowski przyszedli z przegraną. Przyszedli też Kapłinski i Wasil Statter. Po obiedzie wszyscy odjechali.

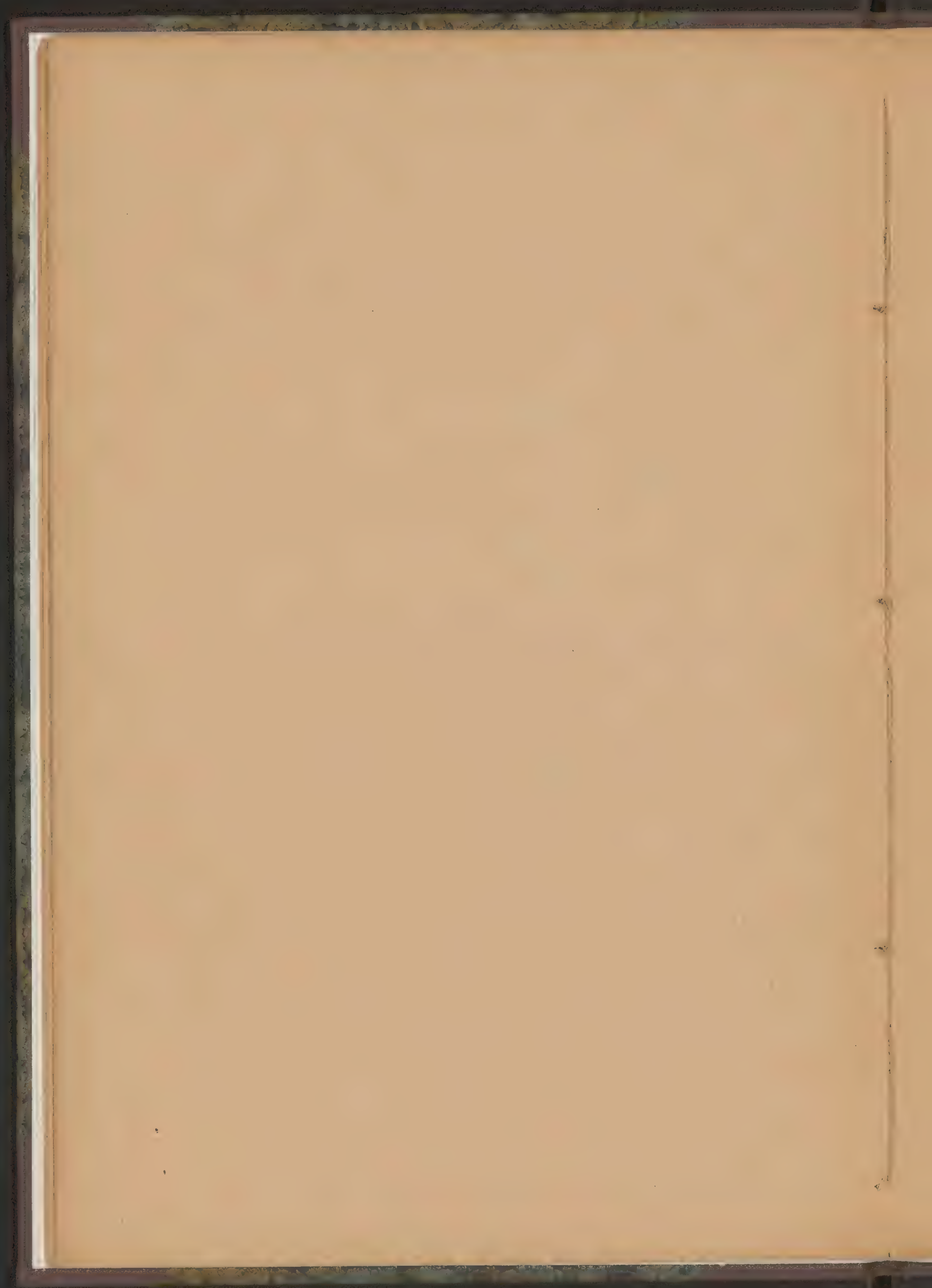
23 Wtorek Kapłinski zabrał mój portret.

24 Sobota Ranitko wyjechałem do Paryża z Kapłinskim i z Statterem. Byliśmy u Gądzowskiego u Siemieniowa i u Portkwarów. Na obiedzie u Daminin z Portkwarami i Ledochowskim. Wieczorem do późna byłem z Portkwarami i z Józefem w domu Buloniskim. Gądzowski odjechał do wód niemieckich, ab u niego nocować. Wczoraj Malarska z Kapłinskim parady, Kossaka.

28 Niedziela. O 7<sup>ej</sup> na Młody w St. Louis d'Antin z Józefem. U ko. Jłowickiego i u Siemieniowa, do wieczora z Portkwarami. Około 8<sup>ej</sup> pojeździłem Portkwarów na koleji żelaznej Strassburgskiej. Władysław Janowski poszedł się do zagłus. Józef odprowadził mnie do omnibusu, razędem na koleji żelaznej i do Fontainebleau.

29 Poniedziałek i 30 Wtorek Sobotą u Kapłinskich.







## Lipiec

1. 2. 3 4. Słupa u Kapłińskiego.

5 Wiedziela. Przyjacielem Czas Krakowski. O potudniu nadjechał  
Krzysztof Wolff, prawił mi ciekawe rzeczy, chińskie matki Estreky  
Zbaraska, dawadł 6000 fr. Pręgotwa do druku. O obiedzie  
nadjechał Artur Kościelicki. Ciekawe rozmowy.

6 Przedmiotek Rozmowa u Kapłińskiego

7 Wtorek. Jak wiadomo: list od Gustawego Januszkiewicza  
z wiadomością o śmierci brata jego Adolfa który nie dawno  
został z wybiegi na kłopoty.

8 Środa. Słupa u Malarsa. Kola 24 wzięta między odwołana  
sewerynowa Kiełczyński. Między innymi odjechał, Lenartowicz  
poruszył do wierzona. Ramony.

9 Czwartek. Z Kapłińskim pojedźmy do Paryża i oddadźmy  
zwizyt S. Michalskiemu. Z nim byłem na wystawie Malarsa  
i u Władysława Plenerowskiego dla oglądania pomnika dla  
Kiełczyńskiego. Na obiedzie byłem w domu Cholewicki a potem  
u Chlewicki gdzie i Lenartowicz. Wziętem z Kapłińskim  
na koleję Liliusz i do Fontainebleau. Zabiegam do Giełczyńskiego  
Januszkiewicza nie zastatam w domu jego Miewkerta.

10 Piątek. Słupa u Kapłińskiego przed obiadem nadjechał  
Edward Dulikowski i dwaj bracia Zapolscy. Zapolski bardzo  
wzruszony że Dulikowski dał mi i swiatły.

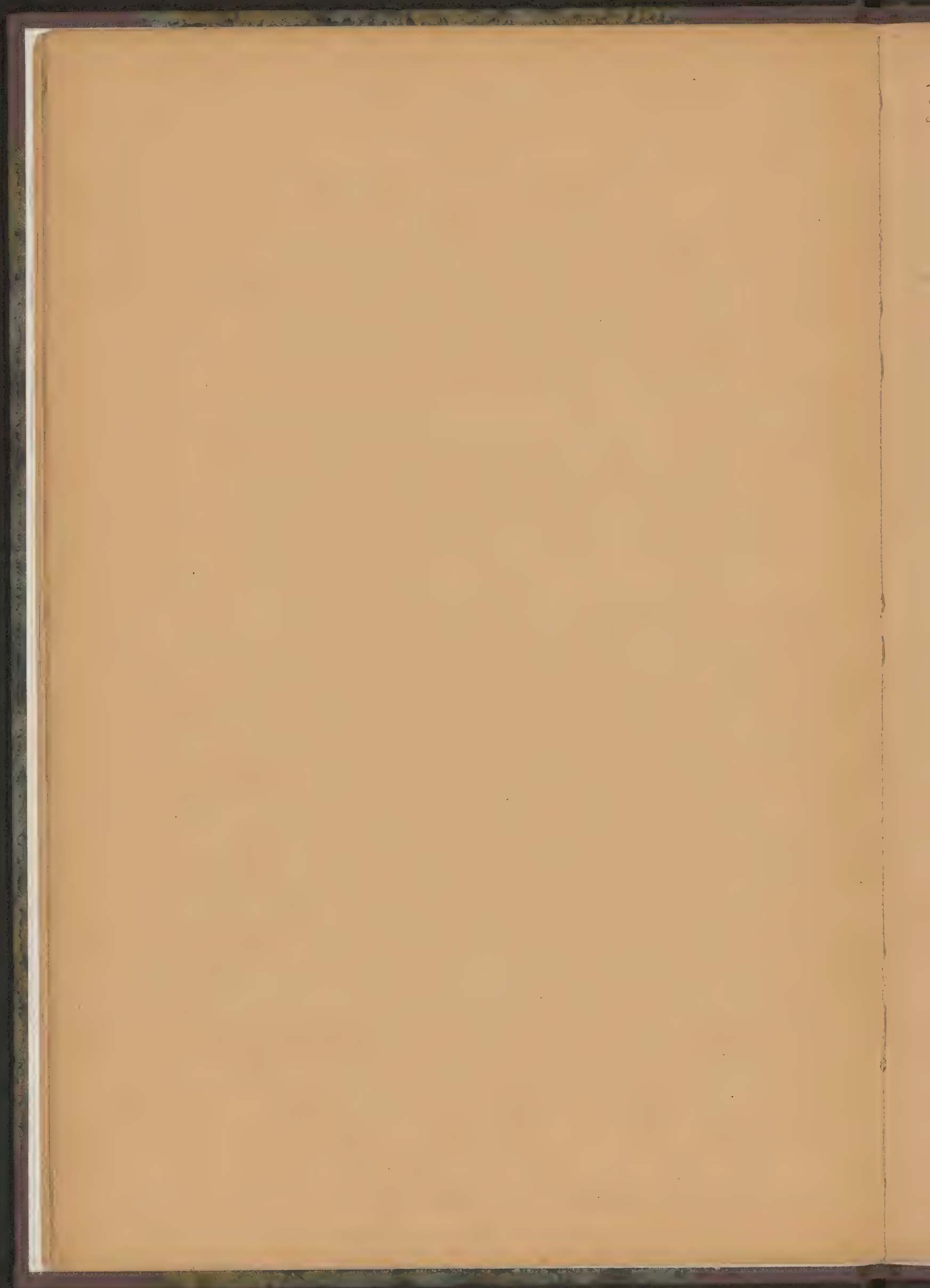
11 Sobota. Mogła u Kapłińskiego, portret mój u Skm-  
Cary. Na obiedzie Kapłiński i Tatarko.

12 Wiedziela. Wzięta Jikiego p. Wolskiego z pod Wawrzyny.  
Zbiórka fotograficzna widoki Agence de 2 nowych portretów.

14 Wtorek. Kapłiński przyszedł z wiadomością że  
przejechał stary Rodakowski i czy ma go jeszcze. Wzi-  
wolatem pójść do niego gdzie i portret mój. Bardzo miły  
człowiek i do tego młody człowiek.

15 Środa. Jemne słupa u Kapłińskiego który podjął się  
zmalować nam portret. Wziął wzięł Józefa na model do Mianika  
Mangi. Wieczorem z nim Kapłiński. Z Józefem i z Dymem  
wieczorem upolowaliśmy w lesie świeżego robaczka.







17 Środa. Na sejmie u Kaplińskiego. Podczas sejmiku nadjechał  
Richard Swajcar który się zajął z a. Woltem fotografującym  
co Hugo Berwille Kosińskiego. Wraz z Foreinickiego i  
ceremonialnie u Pani Delamare która bardzo przygryzała do  
mojej żony.

18 Środa. Rano do Saryi, zbieżem do Hutusiewiczów i  
wypraisiem sobie na wstępie od Saryi M. D. Z punktu gazet razemtem  
do Sienkiewiczów, stamtąd do Władysława Jankowskiego który w domu  
wypisał do nas do Fontainebleau. O południu byłem na Ładotnej  
Masy z d. d. Adolfa Januszkiewicza, z którym wiedział mnie  
dawno stamtąd. Dnia było Polaków i co znaczących w emigracji.  
Z Łaskowiczem byłem u Pani Hogniewiczkiej; wziętem wreszcie  
do domu i Łaskowiczem Jankowskiego którego całe poznałem. Wzięty  
Hornia z Litwy i Lublina z Bruxelli. Wczoraj  
Kapliński i Statter.

21 Środa. Kapliński nadpodażanie dostał pasport do  
Głogów na trzy miesiące, a więc zamierza portretu Józefa  
sam przez się do czasu upadku. Byłtem dniem  
Warszawski. W ożenku maty z wartości tak moralnej  
jak i literackiej, dwoje stów a maty wytkła.

22 Środa. Jemem u Kaplińskiego trzy godziny przedświeceniem.

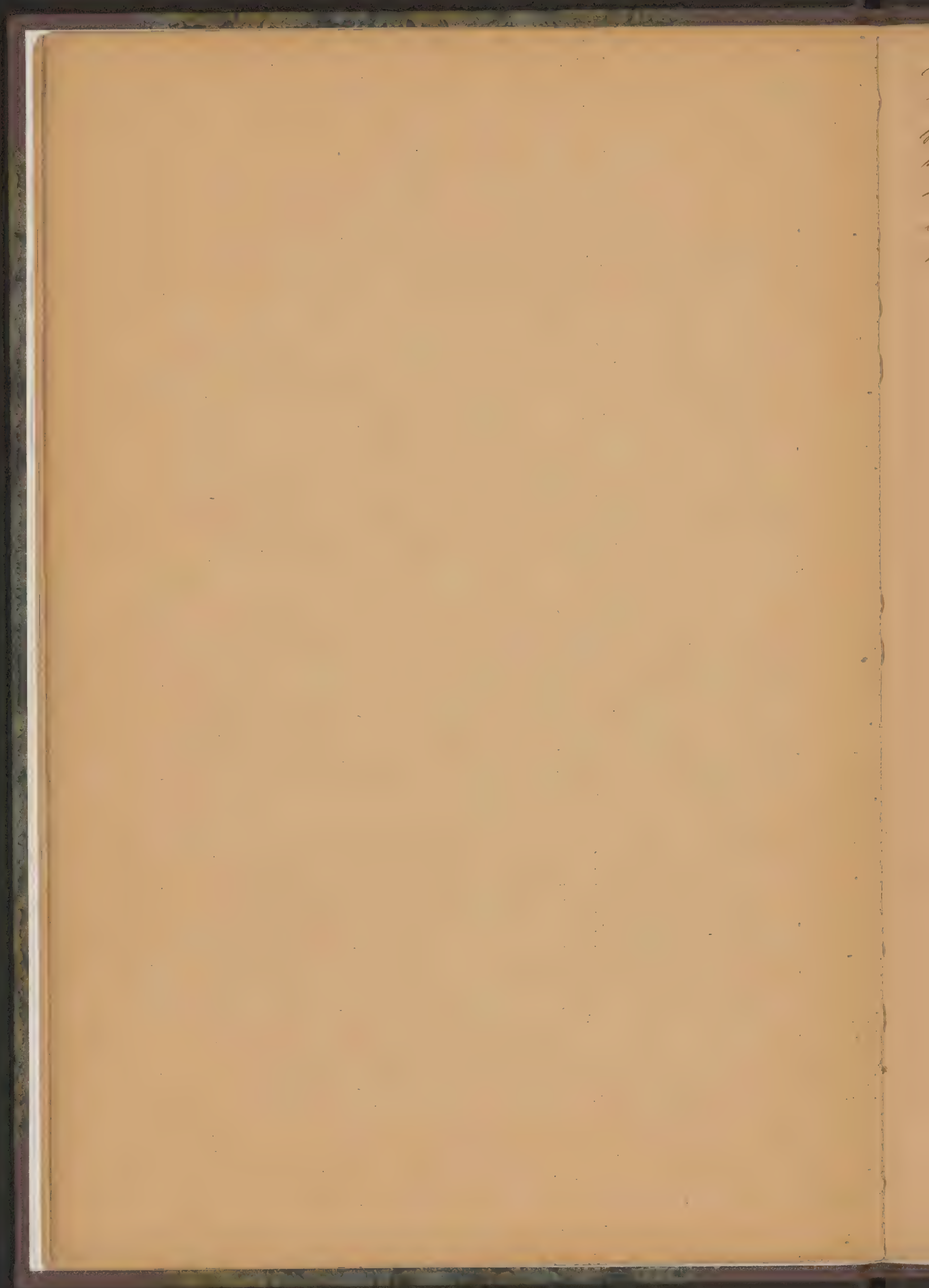
23 Czwartek. Ostatnia sejmka u Kaplińskiego. Wyjście z parą dni do  
Oceja. Świeceniem przy dźwiękach z Kozłach. Wczoraj Komandor u P. Thoma  
w której Maria grała główną rolę i grała wcale dobrze. Tebranie było luźne. W końcu  
fajerwerk. Kto 104 propozycji było starych dni z Józefem i z  
Franciszkiem. Gruby detektor a przynajmniej cięży okular.

24 Środa. Z rana wyjechałem do Biblioteki Warszawskiej, przepisałem się w  
listach Loti do Serfilki i obawiając się miloj do Warszawy. Emichowickiej.  
Miałem wielki, wczoraj poins przedadana z dziećmi do łóżka. Lotia  
i Tama Maucha nadciągają pod koniec do nas. Przyjeżdżają też Kapliński  
z Statterem.

26 Środa. Kto potudnia całym domem ranożym do nas. Kapliński  
i Statter byli z nami. Wiedowności w gospodarstwie domowym i wziętym do  
domu Kto 64.

27 Poniedziałek. Rano do wyjechałem do Saryi z malowaniem. Długo  
normawiatem z Głogowskim, opowiadał mi o ludziach których napotykał  
nad Sierem z wstępie o Augustie Kosińskim. Z Sienkiewiczem,







na którym poznaliśmy z Lemniskim, Gągawskim, Krasnowskim i ja chodząc  
 dzisiaj na wystawę obrazów. ~~Portret~~ Portret J<sup>na</sup> Peliciera wcale mi się nie-  
 podobiał. Z wystawy pojechaliśmy do szkoły. Na scenie przedstawili o  
 kandydatach do szkoły itp. Na obiedzie w hotelu de Bade po obiedzie  
 w Kauriam. Fortmiego Kapłinski, Rodakowski, Lincowski, Poniński,  
 Bielski itp. potem Potkowski, Kamienicki. Kapłinski odprowadził nas  
 do Placiku Kędy zastawem T. Morawskiego i z nim wróciłem na ave-  
 nue de la Victoire.

28 <sup>Worek</sup> ~~Worek~~ So herbaci u Gągawskiego, nadpisał Kapłinski; drugi z nim  
 rozmawiałem. Po lunchu do Norwida, dziwny i biedny to człowiek, powie-  
 rzył mi się z myślaniami swymi i radami. Na śniadaniu u Gągawskiego  
 sami byli. Wychodząc na przystanku do Chaillot, wstąpiłem do Kienkiewicza  
 którego mieszkałem. Spotkałem się z L. Rodakowskim, wstąpiłem do Kauriam  
 Byłem potem u Jarosławskiego po dzienniki, przysłał mi serdecznie  
 czytać różne ciekawe listy. Oddał też rewizję Rodakowskiemu, świątek to  
 człowiek, ale zdaje się trochę. Zastawem u niego Franciszka Grzymalskiego.  
 Z Gągawskim rozmawiałem do 6<sup>ty</sup>, byłem na obiedzie w Salacie Chaisant  
 i o 8<sup>ty</sup> już pojechałem się w drogę do Fontainebleau.

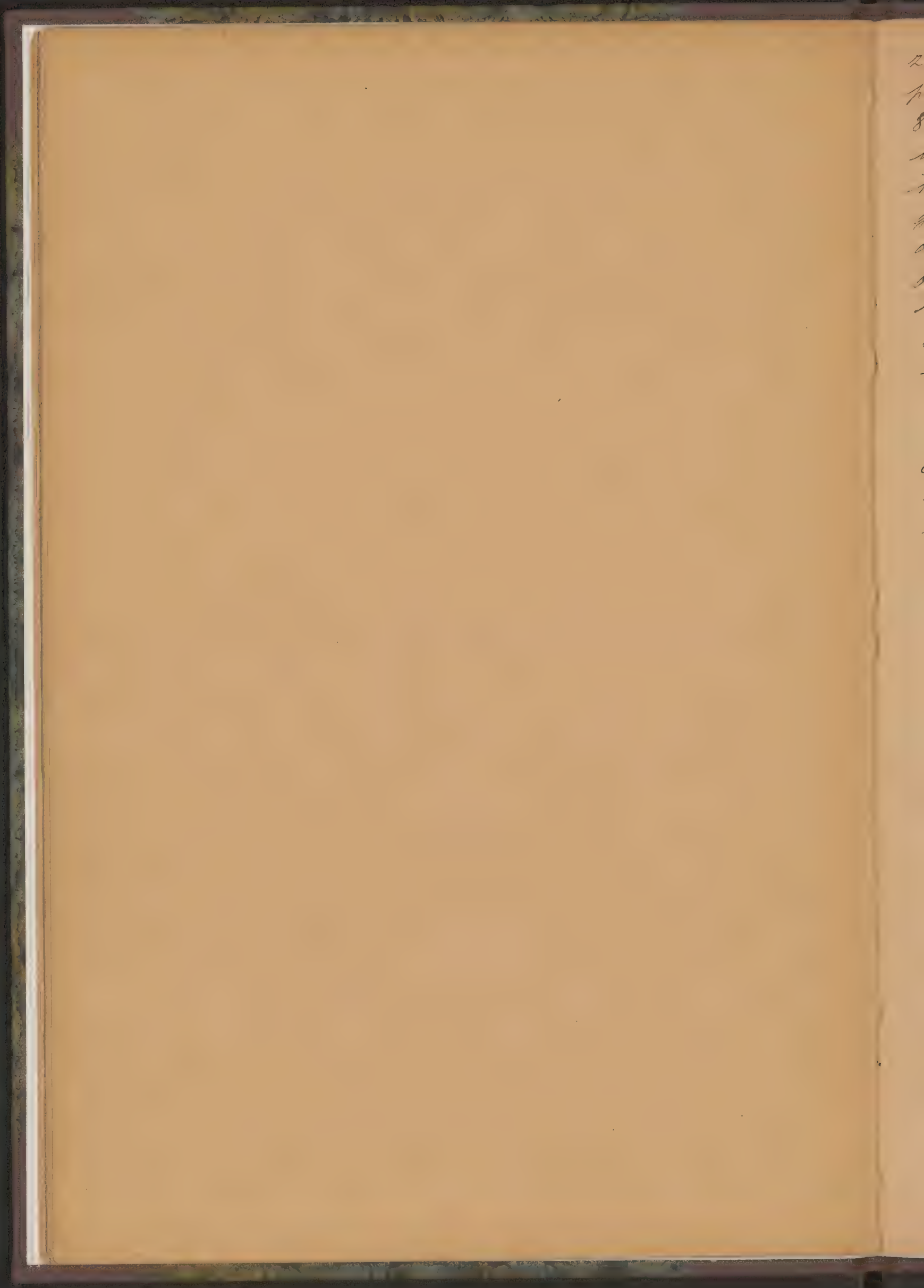
31 Piątek. Wpłyty i wiadomości od rana. Ktoś się zjawił: oś  
 goście z Sempia. Tomaszewski przysłał do nas podługostwo Krasnowskiego,  
 obywatela z Sempia i niedługo na Ukrainie szwagier Józefa mego. Miał  
 to i bardzo swobodny i miły, znany mi już dawniej jako  
 literat porucznik. Goście obiadowali z Józefem w mieście. Wre-  
 cił sobie przednie i u nas. Podługostwo opowiadał o ciekawostkach  
 literackich w kraju ze szczególnym o nas i z nami. To herbaci,  
 Kto goś odjechał do Sempia.

## Sierpień

5 Środa Odebrałem serdeczny list ze Smp od Karola Krasnowskiego,  
 dawnego historyka i poety, który, choć mi nieznajomy osobicie, po-  
 kręca i że chce do starego literata się odgrywać. Bardzo mi  
 ten list miły. Wychodząc z żoną i dziećmi do mleczarki  
 mamy w Changu, miała przebiegłość do domu smutny, a więc  
 i upał zmniejszony.

6 Czwartek. Odpisaniem Krasnowskiego serdecznie i podaniem ze Sbarastick  
 Portreby ctery wrotki do zbioru jego autografów. Na przedostatni







z Dyrsem i z Karłkiem. (Czytalem wieczorem 2 ks. Graczy Księgi nowej p. t. de la Connaissance de l'âme.)

8 Sobota. Jechałem do Paryża na Adw. Rady Państwa. Byłem na wystawie Malarskiej, odwiedziłem kilku redaktorów.

11 Wtorek Ktoś 1141 wyprawyłem do Paryża. Na Batignolles rozmawiałem godzinę z Gorkym i z Gorkowskim, ostatem u niego Boruckiego. Spotkałem kiedys chowickiego i Mierosławskiego. Zatawilem godzinę u Tomaszewskich. Na obiedzie z Włodzimierzem, Kłaczka i Stomczewskim, rozmowa z nim. U Gąłkowski, wieczór spędziłem u Plichty i u których ostatem Morawski i starszy Pan Włodowski.

12 Środa Rano u Gąłkowskiego, potem u ks. Semerunki z którym rozmowa miatem o filozofii. Na śniadaniu u Gąłkowskiego z Włodzimierzem i Ordega, praniem doktora Kordowskiego. Byłem na radzie nagród w okolicy Batignolles. Uroczystości polska, minister redaktorów: Karol Hoffman, Baranowski, Chojacki. Na obiedzie z Włodzimierzem i powrót do domu.

13 Czwartek. Mała Rannoci na obiedzie u nas.

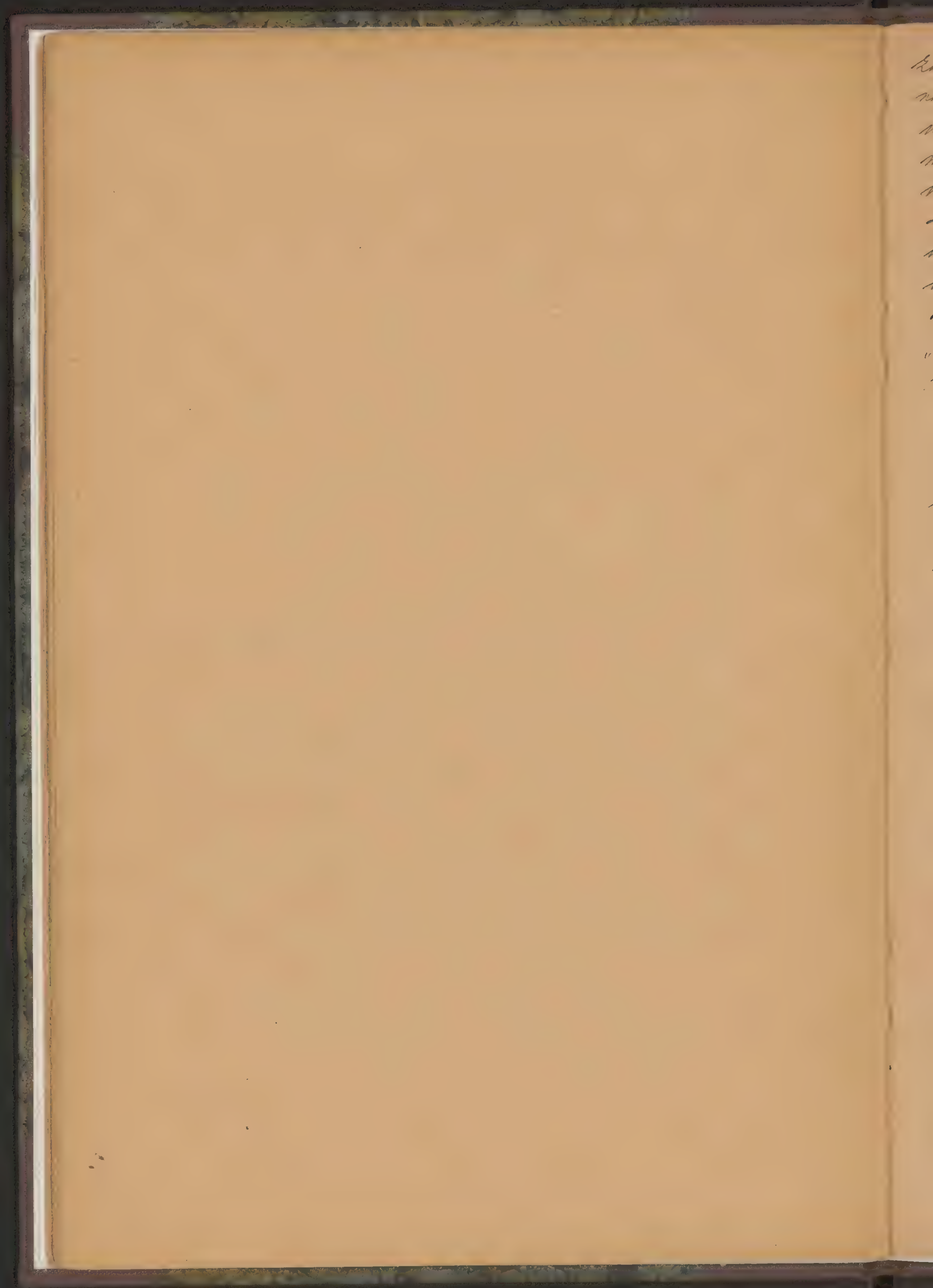
17 Poniedziałek Odebrałem list miły z wiadomości od Szajnoch z Spe. Napisałem do Gąłkowskiego o Kichalniu, o Szajnoch i o Zamianie rychtys wyjazdu mego z dwoma synami do Havre.

18 Wtorek. Przygotowania na uroczystości radzenia nagród w Paryżu 6. Mienta. O 12 udatem by na Zebranie z Panis Delamane. Poins wieczorem miatem wizytę Józefowskiego i Wronskiego emigranta. Jechałem przed 3<sup>me</sup> mitingami odwiedzić się z żoną u Buchowskich.

20 Czwartek. Rannictwo pierwszym pojeżdżaniem do Paryża z Moandukiem i Dyrsem byliśmy u Gąłkowskiego o 9<sup>4</sup> byliśmy ku Magdalena i Trileris do Dyrsa po raz pierwszy w stolicy. Omed 12<sup>3</sup> wróciliśmy do Gąłkowskiego na śniadanie zastaliśmy Panis Jarayiska z Petersburga z dziećmi, Janusiewicz, Janusiewicz, Włodzimierz. Wdług potem nadstąpił Panowie z Krapi Istajko sp. O śniadaniu powodem do polacy, pochwili Bernard u mię uwrinął się z paszportami. Dojechaliśmy do Jardin des Plantes, paraliśmy Nowakowskiego z Krapi. Na obiedzie w parze Chaisul, wieczór u Plichty przy Lenartowicz i Franciszek, potem Baranowski, Kunat, Białopiotrowicz. Nocowaliśmy u Gąłkowskiego.

21 Ciątek. O śniadaniu rano o 8<sup>4</sup> byliśmy na kolo zibarny, puszciliśmy się do Havre expresse. Motyle słucha i urodzajna jak Sobotka. Ocho 2<sup>4</sup> Sanglismy w Havre, zapiliśmy do hotelu de la Marine i znowa powodem ruszyliśmy do St. Adre. Zwiadziliśmy obiedzie fang morstwie i pos...







Kańskim do Oberigty Goutte polemego nam przez Januszkiewicza, edant  
nas niemiłosiernie. Wstępnym do S. Karla Libiszewskiego, alimny go mieszkanie  
w domu, zostawiliśmy dla niego kartę. Wzięliśmy do miasta, obieraliśmy port,  
mniotwo okrętów żeglownych i parowców najwięcej amerykańskich. To przechadze  
na nocy do hotelu.

22 Sobota. Rankiem po jej namyślemy do Libiszewskiego i namyśleliśmy się z nim  
w drodze. Za powrotem przegryśmy nagle Libiszewskiego, aby więc przekazać kwaterę,  
w końcu zatrzymaliśmy pokój i kłademy na nas d'Arctur, niedaleko do morza.  
Libiszewski zajął się przenosinami a my udaliśmy się na statek parowy cesarski  
"la Reine Hortense", pokój przepływanie umieszczono, stamtąd na obiad do  
hotelu de la Paix. Libiszewski wrócił, z nim obieraliśmy port i wybranie morskie.  
Wychodziliśmy się po raz pierwszy w morze wzięliśmy na kwaterę, pierwszy  
nocny smaczny.

23 Niedziela W błotach kłóciła na nocy. Nadmied i Libiszewski. Na kawie  
byliśmy obok w restauracji i p. Karol z nami. Zapowiedź go też na obiad. Napisa-  
liśmy list do matki. Podczas kąpieli w morze nadpłynął do nas wódz  
Merkiewicz który był zabity. Od kilku dni jest w Havn z dwoma adwokatami.  
Bracia. Ktoś 34 namyślemy do miasta gdzie czekał na nas przy kamieniu wybrzeża  
Libiszewski. Przechodziliśmy się daleko. Byliśmy w Muzeum. Na obiedzie w restauracji  
z p. Karolem, edant nas dla obiad wyimiciny.

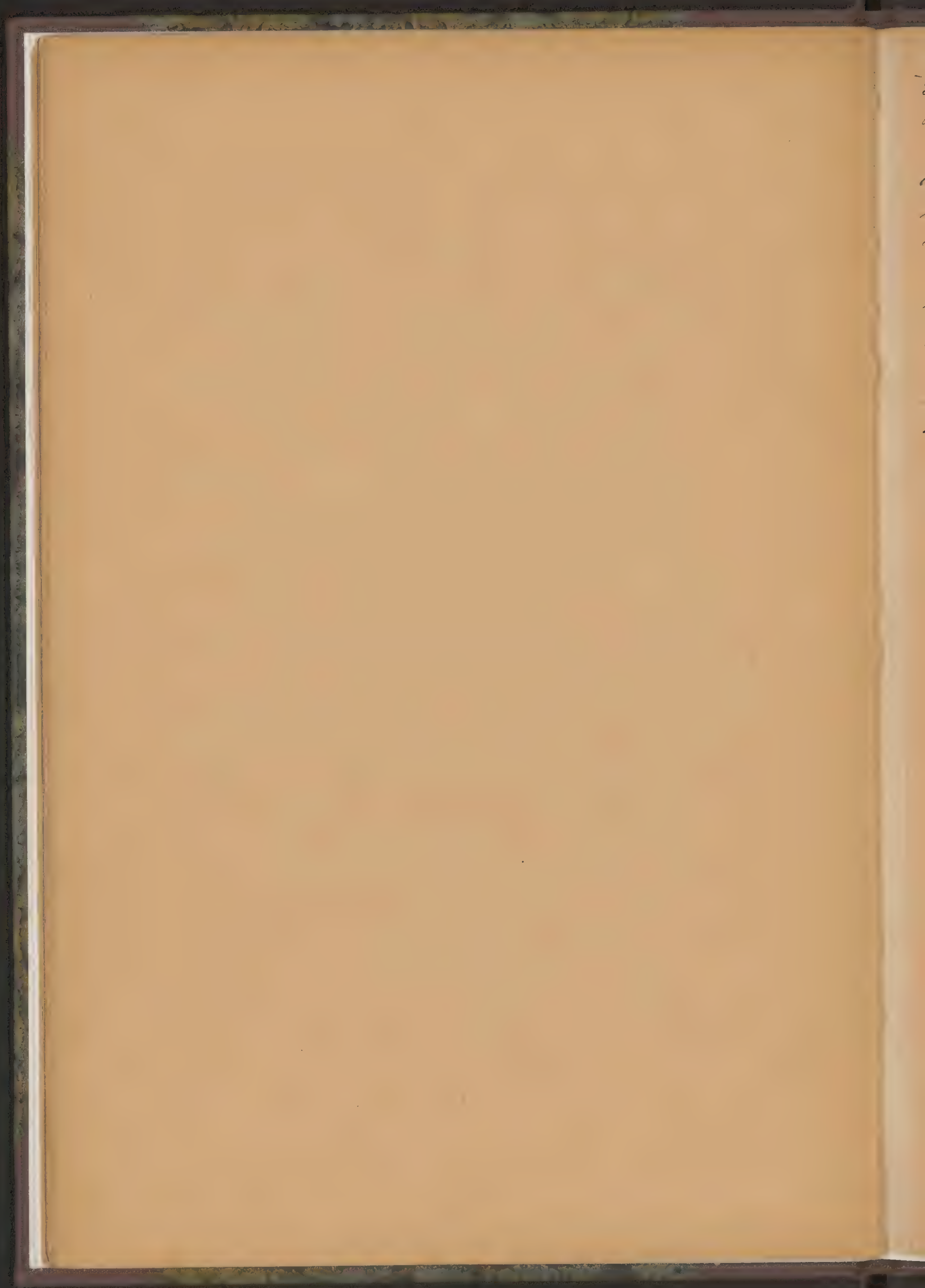
24 Poniedziałek O 84 na nocy z dwiema i z p. Karolem. Na kawie w restauracji.  
Kawiełek. Dypio pramaki. W kąpieli morskiej przy Merkiewiczach. Władysław  
oddaje mi list samy Geymanowicz polecający wódz. O 44 ugnieśliśmy na  
do miasta na przechadzkę. Byliśmy na wieży przy morze z p. Karolem.  
Widok przechadze nad morzem.

25 Wtorek. Wstaliśmy rano i namyślemy do miasta wysłuchaliśmy nocy w  
hotelu. Dwie kąpieli się dwa razy na przechadze. Do obiedzie  
na przechadze koto nowego ratunku.

26 Środa. Pochłoniemy listy z domu, zawiadujemy zaraz do odpisywania.  
W kąpieli dwie Dypio był smiaty. Na przechadze i na obiedzie. Byliśmy  
u Merkiewiczów, którzy mieli kąpieli pisanie u naszego Francuza, wrócił z  
Fronville, rozmawiał z Władysławem.

27 Czwartek ... Wzięliśmy do miasta, jedliśmy takie śniadanie w hotelu  
de la Paix, spotkaliśmy jednego powrót Kłocis Napoleona którego mniotwo  
wale. meimowier Byliśmy z wzięty u Sani Karłowicz; Kłocis może  
pamięty się z jej statkiem i Józef, wróciliśmy do domu na wino białe.  
Do kąpieli i obiedzie znowu do miasta.







30 Wiedziata. Wstalem po Helvano, napisalem list do Liny. Wstalem  
 dzisiaj i przed 6<sup>ta</sup> wyslismy do S. Karla i przed 7<sup>ta</sup> wsiadlismy na  
 statek, przed 8<sup>ta</sup> bylismy w Frouville. Najpierw idzlismy do Kosciola  
 na msze, potem na kawę; posiedlismy się za miasto, po nad morzem i  
 wsiadlismy do miasta. Kapiele. przeuzytku bo prazek i woda cieplejsza  
 niż w Hårre. Frouville to kapiele amatorskiej europejskiej, jedno  
 bogatych tu, a wroblewie Anglików. Z Polakami Lubinicki. Wodniaki.  
 Woloki, ale ich niewidzieli. Strakata nas administracya statku,  
 statek niezapłacił za nas, ale za to przyniesł kiedy się go nie opodzie-  
 wano. Bylismy po obiedzie i zlyglismy się w strachu czy niezaconym.  
 Reszcie po 8<sup>ta</sup> zjawił się statek. List wrzucił o matę ~~do~~ mi dzieci  
 niepoduszono i niepospychano w morze. Porucznik S. Karol oberwał się w  
 szermi Marianka. Statek zapchany się ani porumy się nie można było.  
 Dzikie Bogu, koto 10<sup>ta</sup> stanglismy w kwatery. Zaraz pokradlismy się do  
 tożek. W Frouville donalim okwam, prawdziwie afrykańskiego, z  
 stangk nas i dzieci wstali do Gory.

31 Prziedziatki. Z S. Karolem kapalismy się w morze. Koto  
 potadnia jedlismy smiadanie jak codzien, kiedy nie mi było mi  
 zowgd powata mnie z bolm, estg sta gwałtowna bryanka, tak  
 wstaty, że ledwie z dziećmi mogłem wyjść na bramy aby zawołać  
 S. Karola który mi sturzył i znowu wieczór przy nas.



K. I. 43 -  
St. A. 1150



